

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą.

Kwartalnie 10 " mark.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Im. Jezusa.
Ja ro: Marcelego I. pap.
Pojutrze: Antoniego p.

Grecko-katolickie:
N. pr. Boh.
Sobor 70 apost.
Fieopempta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), drobie, pardwy, bałanty, kuropatwy, lisy, szałasy, stonki, jarażki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 52 m.
Zachód " o 4 g. 27 m.
Barometr 756 Pogoda.

Na zachodnich kresach polskości.

Z Białej piszą nam 11. bm.: Wczoraj odbyły u nas uzupełniające wybory do rady gminnej z 1. koła. Przed trzema laty mieli Polacy w 1. kole wyborczym o 4 głosy więcej, niż w rb.; mogli przeto bez wysiłku wybrać 12 radnych. Nie szczęśny kompromis z Niemcami, przeciw któremu dr. Stiasny napróżno z całą usilnością występował, wprowadził do rady gminnej z 1. koła wyborczego polskimi głosami śmietankę niemiecką, gdyż ośmiu najzagorzalszych Niemców, tem szkodliwszych, że do inteligencji należących. Jak wspomniatem ubył Polakom przy obecnych wyborach 4 głosy w 1. kole, a mianowicie: głos starosty Krausa, który w grudniu przeniesiony został na radę namiestnictwa do Lwowa; głos naczelnika sądu Góry, który w przeszłym miesiącu umarł, głos weterynarza dra Krwawicza, który przeniesiony został do Lwowa i głos ks. Markuzela, przeniesionego do Lipnika. Niemcy widząc nasze osłabienie o 4 głosy, usiłowali z 1. koła samych już tylko Niemców wybrać i byli tak pewni zwycięstwa, że nawet nie wspominali o kompromisie, licząc na polską opieszałość, rozdwojenie i ujęcie tajemne niektórych Polaków. Tymczasem pomylili się nieco w niecnej swej rachubie.

Do urny wyborczej stanęło wczoraj 44 głosujących, między nimi dwóch pełnomocników, 24 Polaków i 20 Niemców. Polacy stawili się w sali głosowania wszyscy przed godziną 9. O g. 9. powinno się było głosowanie rozpocząć, atoli burmistrz dr. Rosner (którego także Polacy przed 3 laty wybrali) zwlekał z wyborem komisji *tendencyjnie*, pomimo usilnego upominania się Polaków i komisarza rządowego, przez całe 3 kwadransy i dopiero po przybyciu dwóch Niemców złożył komisję, powołując do niej tych dwóch przybyłych Niemców i dwóch Polaków.

Nadto postępowaniem *stronniczem* przechylił dr. Rosner szalę na stronę Niemców, gdyż jako przewodniczący zabierając przy ocenieniu dwóch pełnomocnictw *niewłaściwie pierwszy głos* — pociągał za sobą Niemców, tak, że w obu wypadkach rozstrzygnięcie wypadło na niekorzyść Polaków.

Absolutna większość wynosiła 23 głosy. Z wyboru wyszli 3 Polacy, a mianowicie: adjunkt sądowy Błonarowicz 24, adwokat dr. Ichheiser 23, inspektor szkół Krawczyk 23 gł. i 3 Niemców, fabrykant Sternikel 24, Vogt 23, Strzygowski 23 gł.

Polacy po raz pierwszy spróbowali swoich sił i to w najniekorzystniejszych dla siebie w Białej warunkach i przekonali się, że przy lepszej organizacji i przy solidarności mogliby i powinni z 1. koła samych Polaków wybrać. Niechaj nikogo nie dziwi, że pomimo naszej liczebnej przewagi w 1. kole wybraliśmy tylko połowę radnych. Komu intrygi Niemców tutejszych nie są obce, kto obeznany ze stosunkami tutejszymi, z presją, którą Niemcy na wyborców wywierają, grożąc im zerwaniem wszelkich stosunków, komu wreszcie solidarność i zapobiegliwość niemiecka są znane, ten przyznać musi, że rezultat wyborów wczorajszych powinien Polaków tutejszych napawać nadzieją lepszej przyszłości, i wzbudzić w nich zaufanie w własne siły, tak, że o kompromisach kompromitujących mowy już nie będzie. W końcu nadmieniam, że przy wyborach terazniejszych uzupełniających wybrano w kole 3

dwóch Polaków, zaś w kole 2., gdzie Niemcy mają przewagę, żadnego.

Dobra gminy m. Lwowa.

Otrzymał pismo następujące: „Zarzut inżyniera Zabokrzyckiego i p. Jegermana uczyniony zarządowi lasów miejskich na ostatnim zebraniu wyborców, że wskutek „mizernej gospodarki w lasach miejskich“ nie odpowiedny jest dochód z dóbr miejskich i fundacyjnych, jest nieuzasadniony i zupełnie niesłuszny. Zaznaczyć muszę przedewszystkiem, że do oceny gospodarstwa lasowego niezbędne są dwa warunki, a to wiadomości fachowe i bezpośrednie obznajomienie się z przedmiotem. Co do pierwszego warunku nie chcę się wdawać w krytykę osobistą, ale co do drugiego stanowczo muszę twierdzić, że żaden z tych panów nie zwiędzał lasów miejskich, chyba może pobieżnie przy sposobności jakiego spaceru, co nie wystarcza.

Krytyka zatem oparta na jakichś przypuszczeniach i gadaninach osób niekompetentnych i nie obznajomionych z rzeczą, nie może mieć żadnej wartości.

Że gospodarstwo w lasach miejskich nie jest tak „mizernem“ jak o nim sądzi p. Zabokrzycki, dowodzi najlepiej sprawozdanie wypracowane przez ankietę delegowaną zeszłej jesieni do zbadania gospodarstwa i systemizacji lasów miejskich i funduszowych, a złożona z pp. Piotra Hirscha ck. lustratora lasów i Bronisława Lipińskiego profesora kraj. szkoły lasowej. Sprawozdanie to będzie w najkrótszym czasie przedłożone reprezentacji miasta z wnioskami magistratu, na razie muszę jednak dla odparcia poczynionych zarzutów powyższych nadmienić, że wyraża się on bardzo pochlebnie o gospodarstwie prowadzonym od lat 15. w lasach miejskich a proponowane są tylko niektóre uzupełnienia i zmiany w planach gospodarczych, tudzież niektóre reformy w administracji lasowej. *Roderyk Schupp*, inspektor lasów miejskich.

(Na pismo to czynimy uwagę, że ani Zabokrzycki ani Jegerman nie robili żadnych zarzutów gospodarce lasowej gminy, jeno konstatawali fakt, że majątki ziemskie gminy przynoszą zadowalająco mały dochód czysty. Red.)

„E c h o“.

Z okazji 6 roku istnienia swego wydał wydział tow. „Echo“ sprawozdanie, z którego przytaczamy następujące ustępy:

Założyciele „Echa“ w swym programie dwa sobie wytknęli cele: 1) współdziałanie w produkcjach na cele dobroczynne i w obchodach narodowych, a 2) uwzględnianie polskich i ruskich kompozycji.

Jeżeli „Echo“ obok tytułu Towarzystw śpiewackich lwowskich po dziś dzień nietylko utrzymać się, ale i w ich szeregu poważne miejsce osiągnąć zdołało, zawdzięcza to faktowi, że przez cały czas swego istnienia programowi założycieli „Echa“ wiernem pozostało. Inaczej też być nie może. Towarzystwa śpiewackie inne, uprawiające trudną, klasyczną muzykę, złożone z ludzi różnych narodowości i ser, nie mogą karnie i solidarnie stanąć do apelu, gdy zawezwą ich pomocy do uświetnienia obchodu narodowego, gdy sposobność się nadarzy do serc polskich polską przemówić pieśnią.

Co do siły żywotnej, tkwiącej w „Echu“, to dzieje Towarzystwa poświadczyć mogą, że jest ona istotną i wielką. Ani kilkakrotne, a dotkliwe dla

rozwoju „Echa“, zmiany w osobie dyrygenta, ani gremialna secesja członków narodowości ruskiej (1890), nie potrafiły zachwiać bytu Towarzystwa. Młodzieńczy zapał członków starczył za subwencję, moralny sukces dodawał Echistom otuchy, zagrzewał do dalszej pracy obywatelskiej, a gdy nader skromne fundusze „Echa“ nawet na nabycie nowych muzykaliów nie pozwalały, rzucił każdy bez wyjątku Echista swój grosz wdowi dla poparcia wspólnej idei i oto nabyto muzykalia i chętnie zabrano się do ich studjowania.

Co do współdziałania w obchodach narodowych, to zasada ta, postawiona przez założycieli „Echa“, jest przestrzegana do tego stopnia, że próby komitetów, urządzających podobne obchody, o współdziałanie „Echa“ nie bywają nawet wcale brane przez wydział tow. pod dyskusją: w tych wypadkach spieszy „Echo“ bez zastrzeżenia, bez względu na porę, bez względu na kolizję z drugim podobnym obchodem.

Po tym wstępie niech nam wolno będzie przytoczyć ogólne cyfry, dotyczące stanu „Echa“ z końcem roku ubiegłego:

Członków liczy Tow. 102; 60 wspierających, a 42 czynnych. Ogółem odbyło 34 posiedzeń wydziału, na których załatwiono 273 spraw bieżących. Protokół czynności wykazuje 135 załatwionych ekschibitów. Prób odbyto: zwyczajnych 97, a nadzwyczajnych 21. Ogół produkcji osiągnął w roku ubiegłym pokaznej cyfry 54. Poza granice Lwowa urządzono w roku zeszłym cztery wycieczki, a to do Rzeszowa, Brzeżan i dwie do Gródka. Najznaczniejszym nabytkiem bibliotecznym w ubiegłym roku są wyborne śpiewniki choralne Maszyńskiego. Znaczniejsze dary w nutach złożyli pp. Franciszek Domiszewski, Aleksander Orłowski i Kajetan Bojarski, czem sobie szczerą wdzięczność Echistów zaskarbili. Finanse „Echa“ w roku ubiegłym w podobnym jak w latach poprzednich znajdowały się stanie, zestawienie kasowe wykazuje małą nadwyżkę w dochodach.

Jedną z ważniejszych czynności dokonanych przez ustępujący wydział, było należyte i systematyczne uporządkowanie biblioteki muzycznej. Na repertuar „Echa“ składały się w roku ubiegłym utwory przeważnie polskich kompozytorów, a jeżeli niekiedy uciekano się do kompozycji obcych, to czyniono to jedynie z braku kompozycji polskich. Skarbem największym dla każdego Echisty będzie zawsze pieśń polska, a hasłem Ojczyzna!

Ogólna suma dochodów 533 złr. 37 ct., rozchodów 506 złr. 89 ct. Pozostałość kasowa na r. 1893 26 złr. 48 ct.

Ilość utworów do śpiewu, mieszczących się w bibliotece „Echa“ z końcem rz. wynosiła ogółem 1931.

Ograniczenie nauki języka polskiego w Poznaniu.

Pow. inspektor szkolny w Poznaniu, p. Schwalbe, kazał przez rektorów i nauczycieli głównych zakomunikować nauczycielom, udzielającym w poznańskich szkołach miejskich i w szkołach okolicznych nauki języka polskiego, następujące rozporządzenie:

„Po stwierdzeniu, iż sposób, w jaki nauka języka polskiego obecnie w lokalach naszych publicznych szkół przez nauczycieli tych zakładów udzielana bywa, nie odpowiada pod niejednym względem interesowi planem szkolnym *objętej* nauki i prowadzi do nadużyć, które zakwestjono-

wały karność i porządek, a nadto możliwość osiągnięcia przepisanych rezultatów nauki w naszych szkołach, widzę się spowodowanym do wydania w sprawie nauki języka polskiego następującego rozporządzenia:

1) prywatną naukę języka polskiego wolno będzie od Wielkanocy r. b. począwszy, dopiero z temi dziećmi rozpocząć, które doszły w niemieckim czytaniu i pisaniu do pewnej wprawy, a więc z dziećmi, które ukończyły dwa niższe stopnie klas. Istniejące więc obecnie dla dwóch najniższych klas oddziały nauki języka polskiego muszą być z końcem roku szkolnego rozwiązane;

2) nauka ta nie śmie na stopniach, na których jest dozwolona, być w więcej, jak dwóch godzinach tygodniowo udzielana, z trzech więc w niektórych klasach naznaczonych lekcji musi być natychmiast jedna zniesiona;

3) nauka musi się ograniczyć wyłącznie na czytanie i pisanie. Wszystko, co wychodzi po za granice, a w szczególności urządzenie stylistycznych ćwiczeń, uczenie na pamięć poezji, ćwiczenie i wykonanie polskich pieśni szkolnych musi być z nauki bezwarunkowo wykluczone;

4) domowe zadania wolno w nauce polskiego języka tylko o tyle stawiać, o ileby przez nie nie ucierpiała planem objęta nauka i to tylko za porozumieniem się z kierownikiem szkoły;

5) niemieckie dzieci mogą tylko za pozwoleniem pow. inspektora szkolnego i to w osobno dla nich urządzonych oddziałach pobierać naukę polskiego języka. Te dzieci niemieckie, które obecnie biorą udział w nauce polskiego języka razem z polskimi uczniami, muszą z końcem roku szkolnego opuścić te oddziały. Wnioski o przypuszczenie do udziału w nauce polskiego języka w oddziałach urządzonych lub odbyć się mających, muszą być za pośrednictwem rektora, odnośnie nauczycieli głównych, najpóźniej do d. 1. kwietnia każdego roku na moje ręce przesyłane;

6) te niemieckie dzieci, u których *niebezpieczeństwo spolonizowania* się jest do przewidzenia, albo które skutkiem nieregularnego uczęszczania do szkoły, lub też dla braku pilności i uzdolnienia tak dalece się w postępach cofnęły, iż przez ich udział w nauce polskiego języka, osiągnięcie celów szkolnych w najważniejszych przedmiotach byłoby zakwestjonowane, muszą być od udziału w nauce polskiego języka wykluczone. Również może być odebrane *polskim* dzieciom, które na planem szkolnym objętą naukę bez potrzeby nieregularnie u-

częszczają, albo zadania takowej mocno zaniedbują, po kilkakrotnym bezskutecznym napomnieniu pozwolenie dalszego udziału w prywatnej nauce polskiego języka, urządzonej w naszych szkołach;

7) udziału w nauce polskiego języka nie wolno w jakikolwiek przymusowy sposób wymódz; a przede wszystkim nie wolno nadużywać planem szkolnym objętej nauki do wywierania nacisku na dzieci, które naukę prywatną zupełnie opuszczają, albo też nie regularnie na takową uczęszczają;

8) zakazuje się używania kar cielesnych w prywatnej nauce polskiego języka;

9) nadzór nad tą nauką obejmują rektorzy, odnośnie inspektorowie szkolni; gdzie zaś nauczyciele główni na czele szkoły stoją, tam winni są nauczyciele polskiego języka również poddać się zupełne ich wskazówkom.

Upraszam pana postarać się o najdokładniejsze przeprowadzenie powyższego rozporządzenia, o wszelkich możliwych wykożeczeniach przeciw takowemu natychmiast mi donieść. Nauczycielom, którzyby tych rozporządzeń nie uwzględniali, albo takowe obejść się starali, odebrane będzie bez ogródki prawo do dalszego udzielania tej nauki. Tak samo postąpi się z wszelką stanowczością przeciw nauczycielom, skłaniającym swych uczniów w prywatnej nauce polskiego języka do zmiany pisowni nazwisk, jakoteż przeciw tym, którzy podczas pauz urzędowych lekcji w lokalach, odnośnie na podwórzach szkolnych, z uczniami polskimi po polsku rozmawiać będą. Królewski powiatowy inspektor szkolny *Schwalbe*.

Kurjer Poznański pisze z okazji tego rozporządzenia:

„Niegodnem powagi nauczyciela Polaka jest wymaganie rozporządzenia, aby się poddawał woli dyrygenta szkoły w granicach nauki języka polskiego i stał pod jego strażą co do wypełniania tego rozporządzenia. Uczciwemu koledze Niemcowi ta rola bynajmniej podobać się nie może.

Rozporządzenie p. Schwalbego wywołało tu wielkie niezadowolenie między obywatelstwem i co nas bardzo cieszy, między Niemcami nauczycielami, którzy tu wzrosli między nami, albo którzy nie patrzą na szkołę ze stanowiska szowinizmu politycznego. Ci właśnie nauczyciele przyznają, że nauka języka polskiego bardzo dopomagała szkole, bo zaostrzała bystrość dzieci, umoralniała je żywym słowem ojczystem i uszlachetniała je prawdziwą drogą pedagogiczną. Reskrypt ministra

p. hrabiego Zedlitz, okazał się więc bardzo zbawionym.

Ze względu administracyjno-prawniczego stawiamy p. ministrowi oświecenia dr. Bosse pod rozwagę to pytanie: jakim prawem i na mocy jakich przepisów prawnych w ogóle może podwładny urzędnik samowładnie komentować i interpretować na tak szerokie rozmiary przepisy władzy przełożonej, jak to uczynił p. Schwalbe z reskryptami ministerjalnymi z 11. kwietnia i 2. października na 1891 r.!

Postowie Cegielski, Dziembowski i Motty udali się do naczelnego prezesa z zapytaniem, czy inspektor Schwalbe z własnej inicjatywy wydał rozporządzenie, ścieśniające udzielanie prywatnej nauki polskiej, przyczem wyrazili żal i ubolewanie z powodu tego rozporządzenia. Naczelnny prezes zapewnił, iż „na urzędowe zażalenie nastąpi obiektywna, życzliwa i rychła odpowiedź“.

W pismach niemieckich znajduje się wiadomość, że wszyscy inspektorzy szkolni w Księstwie oświadczyli się za ograniczeniem nauki prywatnej języka polskiego i że wszyscy rozeszli takie samo rozporządzenie, jak Schwalbe. Dziwnie wygląda ta wiadomość wobec zapewnień ministra Bossego w sejmie, że o rozporządzeniu Schwalbego nie wie i że przypuszczać chyba może, że wydane ono zostało celem ukrócenia niewłaściwych agitacji. Co do religii i wykładu, oświadczył Bosse, iż kieruje się tem przekonaniem, że winna ona być udzieloną w języku ojczystym i może się znajdą sposoby, ażeby z tem połączyć o tyle naukę języka ojczystego, by dzieci nauczyły się czytać i pisać w tymże języku. Co do prywatnej nauki polskiej stoi minister na stanowisku reskryptu hr. Zedlitz i o ścieśnieniu go żadnem nie myśli.

Proces panamski.

W trzecim dniu rozprawy napływ publiczności był jeszcze większym, aniżeli w pierwszych dwóch dniach. Rozprawa rozpoczęła się przestuchaniem drugiego rzeczoznawcy, Rossignola.

Prezyd. Pan był pierwszy, który badał księgi spółki panamskiej?

Rossignol. Tak, likwidatorzy sądowi polecieli mi zbadać wydatki spółki.

Prezyd. Jaki był rezultat pańskich dochodzeń?

Rossignol. Byłem formalnie zdumiony — zarówno wielką cyfrą niedostatecznie uzasadnionych wydatków, jak i niezupełnemi wyjaśnieniami

Nowe wydanie dzieł Mickiewicza.

(Dokończenie).

Przypatrzmy się teraz treści poszczególnych tomów. W pierwszym skupione są dzieła Mickiewicza, wydane w ojczyźnie i w Rosji przed wyjazdem za granicę, a więc „Balady i Romanse“ wraz z zajmującą „Przedmową“, w której poeta starał się wyłuszczyć istotę romantyzmu, dalej „Grażyna“, „Sonety“ i „Konrad Wallenrod“, wraz z objaśnieniami autora do tych utworów, a wreszcie święty artykuł polemiczny „O krytykach i recenzentach warszawskich“. W rubryce warjantów i dopełnień dr. Biegeleisen oddrukował: trzecią i czwartą część „Tukaja“, pióra Odyńca, dalej pierwotny rzut balady „Renegat“, zatytułowany „Basza“, wygłoszony przez Mickiewicza w Wilnie *ex improviso* podczas uczy 1824, jakoteż drugą i trzecią część „Renegata“, również *improvizowane* przez Mickiewicza, lecz opublikowane dopiero po jego śmierci. Ze spisów bibliograficznych, przydanych do każdego utworu w tomie tym pomieszczonego, warto zwrócić uwagę na przekłady. Zarzucilibyśmy wydawcy pewną chaotyczność w układzie tej bibliografii, jakoteż subsumowanie pod pewną rubrykę rzeczy do niej nie należących, nprz. na str. 437 pod ogólny tytuł: „Przekłady rusińskie sonetów“ podciągnięto przekłady poszczególnych sonetów na języki gruziński, węgierski i perski bez żadnego odstępku. Sądząc z dat tych przekładów powiedzić możemy, że właściwa popularność Mickiewicza po za granicami Polski, zwłaszcza w Niemczech i we Francji, rozpoczęła się od r. 1834; najwcześniej stał się on popularnym w Rosji, stosunkowo późno, bo aż w 70 tych latach w Czechach, bardzo mało u innych narodów słowiańskich.

Bardzo zajmujące materiały zgromadził dr.

Biegeleisen w rozdziale o czasie napisania poszczególnych utworów w tym tomie zawartych. Rozdział ten daje daleko więcej, niż przyrzeka tytuł, bo zamiast suchej chronologii, roztacza przed nami w charakterystycznych wypisach z listów i pamiętników współczesnych barwny obraz tego społeczeństwa, a zwłaszcza tego świata literacko-artystycznego, wśród którego wyrósł Mickiewicz i w którym utwory jego prawie od pierwszej chwili ich ukazania się niezwykle i coraz potężniejsze budziły zajęcie. Mamy tu głosy przyjaciół i przeciwników, bardzo niemądrą parodię balady „Renegat“, wyrosłą na bruku warszawskim i obszerne ustępy z korespondencji „klasyków“ ówczesnych, których już nie przeciwnikami, ale fanatycznymi wrogami nazwaćby można.

„Sonety Mickiewicza — pisze nprz. Kajetan Koźmian w marcu 1827 r. — najlepiej oznaczył Mostowski jednym słowem: paskudztwo. Nie wiem, co w nich można znaleźć dobrego, wszystko beczne, podle, brudne, ciemne; wszystko może krymskie, tureckie, tatarskie, ale nie polskie. To jest sto razy gorsze, jak wszystkie Marcinkowskiego płody. Marcinkowski jest płaski i wierszokleta prawdziwy, Mickiewicz jest półgłówek, wypuszczony ze szpitala szalonych, który, na przekór dobremu smakowi i rozsądkowi, gmatwaniną słów niepojętego języka niepojęte i dziwne pomysły baje; Marcinkowski jest tylko głupi, Mickiewicz szalony; Marcinkowski pisać nie powinien, Mickiewicz myśleć nie umie; Marcinkowski w miłośkach swoich jest płaski i ekliwy prostak, Mickiewicz brudny, karczemny; Marcinkowskiego imaginację ciężką i tępą rozkołysały w niesforną i Dziezille lubelskie, Mickiewicza niesforny zapał rozdmuchały brudne litewskie pomywaczki; Marcinkowski nie wie, że jest prostakiem i nieukiem, Mickiewicz z dumą i pychą przekonany, że szaleństwo jest poezją, brudy farbami, ciemność światłem i niezrozumiałością doskonałością“.

Z politowaniem i z uśmiechem czytamy dziś

podobne sądy o takich perłach poezji wszechświatowej, jak „Sonety krymskie“, a jednak zdaje nam się, że słowa te i im podobne gdzieś niedawno i nieraz słyszeliśmy — nie z ust starego autora martwo-urodzonej epopei o „Marsie sarmackim“ Stefanie Czarneckim, ale z ust naszych współczesnych, bliskich i żywych arbitrow, słyszeliśmy, jak temi samemi słowy ozdabiają każdy nowy kierunek w poezji, literaturze i życiu społecznym, z dodatkiem chyba jeszcze terminów takich, jak „zbrodnicy“, „wrogi ojczyźnie“ lub nawet „wrogi kościołowi i państwu“. Poczujemy się więc! Ufajmy tym nowym gwiazdom, które nas prowadzą do przyszłości i pomnijmy, że i przed nami tak było, i po nas prawdopodobnie tak będzie, iż syta rutyna mianuje zbrodnią i szaleństwem to wszystko, czego nie rozumie, lub co tylko mać jej spokój i podgryza jej powagę!

Tom drugi zapełniają „Dziady“ i „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego“. W części krytycznej zwracamy uwagę na wspaniałą warjant sceny VIII. z III. części „Dziadów“, opublikowany z autografu poety po raz pierwszy przez dra J. Kallenbacha w 5. tomie „Pamiętnika Tow. im. Mickiewicza“, dalej na wspomniany już przez nas „Rzut oka na „Dziady“, zawierający w przekładzie polskim przedmowę do francuskiego przekładu „Dziadów“, napisaną przez samego Mickiewicza. Z rozdziału „Księgi pielgrzymstwa“ wśród epopei Grzegorza XVI, przeciw książce Lamenna „Paroles d'un voyant“, potępiający także dziełko Mickiewicza. „Do tych powodów boleści — pisał 1834 r. papież — przybył nagle i inny jeszcze: pamiętniczek o pielgrzymie polskim (commentarium de Polonico peregrinatore), pełen zuchwalstwa i złości“. Z sądów współczesnych o tem dziełku, zgromadzonych przez dra Biegeleisena, widzimy, że prócz nielicznej garstki umysłów wyższych, jak Zaleski, Garczyński, Montalembert itp., dzieło to nie zadowolniło ani demokratów i rewolucjonistów, ani

mi, udzielanemi przez spółkę publiczności. Spółka znalazła trudności budowy kanału, a tała je przed akcjonariuszami. Spółka budowała za dużo na nadziejach.

Na pytanie prezydenta, czy likwidator Brunet mówił mu o śledztwie, odrzekł Rosignol potwierdzająco, dodając, że sam poradził mu, aby Oberdorfferowi i Reinachowi wytoczyć skargę cywilną o złożenie rachunków z otrzymanych przez nich sum. O radcach administracyjnych nie jeszcze nie wiedział. Co do Eiffla, to zdanie jego nie zgadza się z wynikiem badań, poczynionych przez eksperta Flory'ego. Księgi Eiffla znalazł Rosignol w porządku.

Prezydent. Prowadzenie ksiąg niczego zresztą nie udowadnia. Idzie tu o to jedynie, ażeby się dowiedzieć, co Eiffel otrzymał, co wydał i czy z sum otrzymanych prawowity uczynił użytek.

Były minister Waldeck-Rousseau (obronca Eiffla): Przepraszam, porządne prowadzenie ksiąg jest pierwszorzędnej wagi i udowodnię, że Eiffel w księgach swoich niczego nie tał.

Przesłuchano następnie likwidatora Monchicourta, który również dał historyczny przebieg sprawy. Widziano — powiedział Monchicourt — cel, nie znano atoli ani środków, ani dróg, kroczono torem chimerycznych nadziei. Publiczność postępowała z początku ślepo za Ferdynandem Lessepsem, potem nastąpiły jednak rozczarowania, a wreszcie ostatnia nieszczęśliwa emisja i likwidacja. Rada administracyjna nie zwróciła na stan rzeczy należytej uwagi publiczności. Ferdynand Lesseps, mając się przedsiębiorstwa panamskiego, zapomniał zupełnie, wśród jakich okoliczności budował kanał suezki. W Suez miał on dobry klimat, znajdował się w pobliżu Francji, posiadał współdzielał Egiptu, który dał 474 milionów fr. Ufając atoli, jak zawsze, własnym siłom, miał Lesseps tylko swój cel na oku. Wiara w gwiazdę swego szczęścia nie wystarczy jednak do wybudowania kanału. Nie uwzględnił on trudności i szedł naprzód, wcale się nie licząc.

Prezyd. Jakie jest zdanie pańskie o akcjach kolei panamskiej?

Monchicourt. Akcje te są dobre, atoli Amerykanie pragną je zdeprecjonować, ażeby je zagarnąć dla siebie, tak, jak to zamierzali uczynić z kanałem. Oni też usiłują skłonić rząd kolumbijski, ażeby odmówił przedłużeniu koncesji.

W dalszym ciągu oświadczył Monchicourt, że

konserwatystów posród emigracji polskiej. Godzi się wspomnieć, że dziełko to w r. 1834 było trzykroć tajnie wydane we Lwowie, a wydanie dokonane w drukarni zakładu Ossolińskich, stało się przyczyną zamknięcia tego zakładu na całych lat 12, jakoteż ośmioletniego więzienia jego dyrektora Słotwińskiego.

Tom trzeci zapełnia arcydzieło epickiej muzy Adama „Pan Tadeusz”. W oddziale krytycznym opublikował dr. Biegeleisen po raz pierwszy zajmujące warjanty, nigdzie dotychczas nie drukowane, a pochodzące z papierów pozostałych po Ign. Domeyce. Dowiadujemy się z tego warjantu, że poemat zakreślony był z początku na skromne rozmiary; miał mieć tytuł: „Żegota”. Uwagi godnym jest też ustęp „Mazur”, zachowany na luźnej kartce i opublikowany przez p. Belzę w „Pamiętniku tow. im. Mickiewicza: dr. Biegeleisen słusznie widzi w nim pendant do „Poloneza” umieszczonego w księdze XII; jest to nie warjant, lecz raczej ułamek z materiałów, które nie weszły do ostatecznej redakcji epepei.

W czwartym tomie znalazły pomieszczenie wszystkie te utwory, które nie weszły do trzech poprzednich. Są tu, jak się szczęśliwie wyraził czeski poeta Vrchlicki — „motyle wszech barw”: utwory młodociane, wiersze przygodne, powymyślane z różnych imionników, toasty i improwizacje, a obok nich takie arcydzieła liryki, jak „Oda do młodości” i „Farys”, i takie arcydzieła epicznego stylu jak „Reduta Orzona”, „Śmierć pułkownika”, „Nocleg” itp. Wydawca wydzielił tutaj trzy grupy, a mianowicie wiersze oryginalne, tłumaczenia, a wreszcie improwizacje i utwory przypisywane Mickiewiczowi. W tym tomie liczba utworów po raz pierwszy ukazujących się w zbiorowym wydaniu dzieł Mickiewicza jest największą; szczególnie ważnym jest warjant „Farysa”. Wiersze oryginalne w tym tomie rozdzielił wydawca według porządku chronologicznego na następujące grupy: W Wilnie i Kownie, w Alpach i w Rzymie, w Dreźnie i Pa-

spółka za drogo płaciła za robotę przedsiębiorców, spodziewając się na tej drodze przyspieszenia dzieła. Emisje kosztowały za dużo i Reinach za wiele pobierał pieniędzy. Gdy go się pytał, co robi z taką masą pieniędzy, otrzymał od Reinacha odpowiedź: pan jesteś bardzo naiwny.

Nie ulega też wątpliwości, że Reinach część pieniędzy zatrzymywał dla siebie. Pieniądze służyły, ażeby zadosyć uczynić pewnym wpływom.

Przewod. Jakim?

Monchicourt. Nie wiem.

Przewod. (do Karola Lessepsa): Może pan to wie?

Lesseps. Byliśmy po prostu otoczeni pasyżami.

Następnie przesłuchano inżyniera Rousseau'a, który był wysłany przez rząd do Panamy celem wydania sądu o postępie robót. Rousseau zaznaczył, że Ferdynand Lesseps wywierał ogromny wpływ na kierownictwo robót technicznych. Posiadał on ślepą wiarę w swą gwiazdę, która go jednak zawiodła.

Inżynier Dingler, przesłuchany po Rousseau, preliminował czas potrzebny do wykończenia robót na lat 20, a koszta na 2 miljardy, które się miały podług jego zdania sownie opłacić. Był on zwolennikiem systemu poziomowego, a z Eifflem zawarł kontrakt o dostawę rozmaitego materiału, którego jednak Eiffel nie dostarczył.

Przewodniczący. Cóż pan na to, panie Eiffel?

Eiffel. Zależy od tego, jak kto tę sprawę pojmuje.

Świadek Guillemin, dyrektor akademii inżynierskiej, oświadczył, że dzisiaj łatwo jest ganić spółkę panamską. Trudno jednak było jej dawniej dać dokładne objaśnienia, a nadzieje jej były zapewne szczerze.

Po przesłuchaniu kilku inżynierów starał jako świadek uszkodzony Gilly, który na przedsiębiorstwie panamskim stracił cały swój majątek. Gilly zeznał, że na pewnym zgromadzeniu w Nimes pokazywał Ferdynand Lesseps depezę, że skutek subskrypcji z r. 1888 jest zapewniony. Na mocy tej depezy zaangażował świadek cały swój majątek, oddał wszystkie oszczędności i obecnie zupełnie jest wraz z rodziną zrujnowany.

Prezydent. Cóż pan na to, panie Lesseps?

Lesseps. Nie mogę zaprzeczać faktowi, którego sobie nie przypominam. Możliwym jest, że

ryzu, w Lozannie i za powrotem do Paryża.

Na tem kończymy przegląd treści nowego wydania dzieł Mickiewicza. Sądymy, że sam ten powierzchowny przegląd, daleko nie wyczerpujący bogactwa treści tych tomów, zachęci czcicieli wielkiego poety do bliższego obznajomienia się z tem cennym wydaniem, które niewątpliwie długi czas jeszcze pozostanie u nas jedynym odpowiadającym wymogom krytyki. Wielkie kompletne wydanie, które ma w planie towarzystwo im. Mickiewicza, z góry już tak jest założone, że nie prędko zobaczy świat boży i ukazywać się będzie zwolna, w znacznych odstępach czasu między jednym tomem i drugim. Tymczasem wydanie dra Biegelaisena z konieczności będzie niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich, którzy się zajmują nie tylko samym Mickiewiczem, ale i wogóle literaturą polską XIX. wieku.

O zewnętrznej stronie wydawnictwa tylko z pochwałą odezwać się można. Jest to wydanie popularne w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wytworne, ale nie zbyt kosztowne, przystępne w cenie a czyniące zadość wymogom dobrego smaku. Każdy tom opatrzony jest pięknym portretem poety — z innej doby jego życia. W każdym tomie mamy również podobiznę autografu — najcenniejszymi są: karta z autografu „Pana Tadeusza” i podobizna autografu „Farysa”.

By jednakowoż uczynić zadość wymaganiom różnych sfer publiczności, księgarnia wypuściła wydanie w trojakić formie: najtańsze obejmujące tylko sam tekst Mickiewicza wraz z warjantami — bez poprawek i bibliografii; drugie jest pełne, trzecie zaś, odbite tylko w 50 egzemplarzach liczbowanych na welinowym papierze i opatrzone fotograficznymi zdjęciami z portretów Mickiewicza. Całości dopełnia artystycznie wykonana okładka, roboty introligatora p. Zenczykowskiego, opatrzona również portretem Mickiewicza.

Iw. Franko.

ojciec depezę taką otrzymał. Zaluje i zawsze będzie żałował tych, którzy zrujnowani zostali naszym niepowodzeniem.

Na tem zakończono trzeci dzień rozprawy.

KRONIKA.

Godny naśladowania przykład dały swym koleżankom uczennice drugiej klasy oddziału A. krakowskiej żeńskiej szkoły wydziałowej św. Scholastyki. W d. 12. bm., jako w dniu imienin swej ulubionej nauczycielki i gospodyni klasy, panny Ernestyny Friedberg, z urzędzonej przez siebie składki zakupiły one sztuczkę barchanu i przeznaczyły ją na ubrania dla biednych dzieci.

Z uniwersytetu. P. Teodor Jaciów, rodem z Wolczuch, i Karol Radziński z Charzewic w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Odświeżenie tablicy pamiątkowej dla śp. dra Władysława Krajewskiego, Sybiraka, odbyło się wczoraj w Krakowie w kościele OO. Kapucynów.

Stała Dziś w niedzielę 15. bm. wygłosi odczyt ks. dr. Jougan Alojzy pt. „Z historii rękodzieła”. Początek odczytu o g. 5. popoł. Wstęp wolny. Po odbytych odczytach odbędzie się staraniem dyrekcji stow. „Skala” i zarządu „Czytelni kolejowej” wieczorek humorystyczny połączony z tańcami dla członków i ich rodzin.

Następny odczyt mieć będzie w niedzielę 22. bm. ks. dr. Siemiński Jan „O podstawach ekonomii domowej czyli nauki o zachowaniu i powiększaniu bogactwa domowego”.

„Requiem” Wilhelma Czerwińskiego wykona w katedrze tutejszej podczas żałobnego nabożeństwa w poniedziałek 16. bm. o g. 10. rano towarzystwo śpiewackie „Echo”.

Koncert muzyki wojskowej 55 pp. odbędzie się dziś o godz. 4.30 popoł. w sali Sokoła. Dochód na rzecz tow. gimn. Sokoła.

Bezpłatna nauka stenografji polskiej dla pań. Wskutek licznego zgłaszania się pań, szczególnie kandydatek na nauczycielki, na naukę stenografji, postanowił profesor Poliński utworzyć osobny bezpłatny kurs stenografji wyłącznie dla pań. Zapis na ten kurs i sama nauka rozpocznie się już we wtorek 17. bm. w szkole Mickiewicza przy ulicy Teatralnej w IV. klasie b. na dole, o god. 4. popołud.

Z kasyna mijskiego. Z powodów od wydziału niezależnych zapowiedziany na 14. bm. wieczorek z tańcami nie odbył się.

Składki. P. Kazimierz Gostkowski, inżynier kolei państwowej, złożył w naszej administracji zebraną ze składek kwotę 7 złr. na weteranów z r. 1831 i 8 złr. 21 ct. na fundację im. Kościuszki.

Zmarli. W Waszyngtonie generał Benjamin Franklin Buttler w 75 roku życia. Zmarły odznaczył się w wojnie Unii, walcząc pod komendą Granta. Początkowo był adwokatem w Massachusetts, gdy atoli wybuchła wojna wstąpił w szeregi armii i brał udział w r. 1862 w wyprawie admirała Farraguta przeciw New Orleansowi. Po nieudanej ekspedycji przeciw Wilmington w grud. 1864 został od komendy usunięty. Po zwyciężeniu południowych Stanów jako członek kongresu należał do tych, którzy żądali bezwzględnego postępowania przeciw secesjonistom. Ubiegał się również po dwakroć o prezydenturę, ale bez skutku.

W Paryżu zmarł laborant przy szkole politechnicznej, Edward Jankowski, warszawianin. Od roku 1881 Jankowski zasilał swojemi pracami francuskie pisma przyrodnicze.

Wydzierżawienie teatru krakowskiego. Referent komisji, układającej warunki wydzierżawienia teatru krakowskiego, radca miejski dr. F. Jakubowski złożył na ręce prezydenta dra Słachtowskiego wypracowany przez siebie projekt kontraktu dzierżawnego, uzupełniony stosownie do uwag i poprawek członków rzecznej komisji. Projekt ten wzięty będzie jeszcze raz w przyszłym tygodniu pod obrady tejże komisji, a na posiedzeniu tem omówione zostaną także wnioski względem odpowiedzi Wydziałowi krajowemu na jego pisma w sprawie wydzierżawienia teatru. Po uchwaleniu przez komisję, projekt zostanie wydrukowany i rozesłany członkom Rady miejskiej, którzy w przeciągu 14 dni winni zgłosić pisemnie swoje poprawki do kontraktu. Po rozpatrzeniu tych poprawek przez komisję, sprawa przyjdzie pod dyskusję w pełnej Radzie.

„Gazeta Jarosławska” przestała wychodzić. **Koniokrady.** Do Kijew. donoszą, że w powiecie żytomierskim rozpowszechniły się na wielką skalę kradzieże koni. Słynie zwłaszcza, jako gniazdo złodziei, wieś Mińkowie; terroryzują oni całą okolicę, każąc sobie płacić niby za wykrycie kradzieży. Poszkodowany naj-

częście przystaje na układ. W ten sposób zuchwałość złodziei wzrasta z dniem każdym i nikt nie jest pewny swego mienia.

Kolonizacja w Argentynie. *Kurjer Warsz.* donosi: Baron Hirs oddał kierunek kolonizacji argentyńskiej w ręce kompetentnych żydów rosyjskich. Ogólne zadowolenie wywołała wśród kolonistów wiadomość o nominacjach inżyniera Kohana, agronoma Bertensona i kontrolora Charłapa. Pierwszy z nich pochodzi z Moskwy, dwaj ostatni zaś z Odessy. *Odeskij Wiestnik* zamieszcza list niejakiego Kamińskiego, który urządził sobie własne gospodarstwo w Argentynie bez pomocy bar. Hirsza. W liście tym czytamy między innymi: „Każdemu koloniście w osadach hirszowskich dali 50 hektarów ziemi, dom murowany, 2 do 3 par wołów, konia, krowę, pług, bronę, nasienie na zasiew i pieniądze zapomogę. Wszyscy koloniści bez wyjątku sami pracują koło roli, jak gdyby już dawno tam się zajmowali. Ziemia tu bardzo urodzajna, deszcze padają często i w właściwej porze. Jedynym tu tylko nieszczęściem jest szarańcza (Lagosta), która niszczy część zasiewów; dlatego też wielu stara się uskutecznić zasiewy ile możności jak najwcześniej, ażeby lodygi w czasie pojawienia się szarańczy były twardsze, wtedy bowiem szarańcza już nie może ich zgryźć i zasiew zostaje nietkniętym. Są tu także kolonie i bez bar. Hirsza powstałe i istniejące o własnych siłach. Jedną z takich osad, gdzie i ja mieszkam jest Colonia Ballesteros; o kilka wiorst oddalona od niej Colonia Julia; ale w tych to osadach oprócz rosyjskich żydów mieszka także wielu Niemców, Francuzów, Anglików, Włochów i Argentyńczyków“.

Tajne stowarzyszenie. 11. bm. rozpoczął się w Bernie na Morawie proces o tajne stowarzyszenie przeciwko 16 młodym chłopakom. Najstarszy z nich liczy 1. 20, najmłodszy 1. 16. Na poufne doniesienie do starostwa przychwyciła żandarmerja d. 30. stycz. 1892 r. owych 16 w Kumrowitz w okolicy Berna w chwili gdy tajne posiedzenie odbywali. Uczestnicy mieli zielone czapki na głowach, na stole leżał: spiwnik, statut, rota przysięgi itp. Wszystkie te przedmioty zabrała za sobą żandarmerja a nazwiska obecnych zanotowała sobie, przyczem dwóch chłopaków podała fałszywe nazwiska, a jeden z nich zawołał do żandarmów: „To jest bezczelność“. Sledztwo sądowe wykazało, że tego rodzaju tajny związek istniał między młodzieżą rękodzielniczą od r. 1882 i nosił nazwę: „Germania“. Siedzibą jego była Berno. Celem stowarzyszenia były dążności antysemickie, walka przeciw Słowianom, zaprowadzenie języka niemieckiego jako urzędowego, przemiana obecnego przymierza Austrii z Niemcami w stałe itp. Członkowie stowarzyszenia płacili wkładki, wybierali funkcjonariuszów. Każdego z nowo przyjmowanych objaśniano o celach stowarzyszenia i odbierano odeń przysięgę. Trybunał uwolnił wszystkich od oskarżenia, jednego zaś skazał na 10 zł. grzywny za obrazę straży, a dwóch po 5 zł. za fałszywe podanie nazwisk.

Dramat miłosny. Onegdaj doniósł telegram z Gracu, że porucznik rezerwy Ed. Hos, syn budowniczego z Trebnicy zastrzelił kochankę swoją Biankę Majer-Hofmann konserwatorzystkę z Wiednia, w hotelu „pod gruszką“ a następnie sam sobie odebrał życie. Hos jako słuchacz techniki poznał w r. 1890 we Wiedniu Biankę Majer-Hofmann, żonę urzędnika poczty, kobietę niezwykłej piękności. Gorącą miłość odplacała Bianka wzajemnością, niewspominając jednak nie o tem, iż jest zamężną. Miłosna idylla nie mogła atoli trwać długo, gdyż Bianka musiała wracać do Gracu. Hos, który właśnie miał służyć przy wojsku jako jednoroczny ochotnik, postanowił się o to, że został przeniesiony do Gracu. Tu jakkolwiek odkrył tajemnicę, iż Bianka jest zamężną, stosunku nie zrywał. Wkrótce potem wpadł Biance pomysł, aby poświęcić się scenie, w tym celu przeniosła się do Wiednia i nieszczęśliwie do konserwatorjum. Hos odwiedzał ją od czasu do czasu. We Wiedniu żyła Bianka nader skromnie. D. 23. grud. rz. przyjechał Hos do Wiednia i wynajął mieszkanie na Wiedniu, 5. stycznia br. opuścili jednak oboje Wiedeń i udali się do Gracu i tu niewiadomo z jakich przyczyn przyszło do katastrofy.

Śluby cywilne na Węgrzech. W sprawie pogłosek, jakoby austriacki poseł przedłożył kurji papieskiej wniosek, aby przy ślubach cywilnych na Węgrzech państwowi funkcjonariusze mieli tylko asystować przy ceremonii odprawianej przez duchownych i jakoby poseł austriacki miał upraszać kurję papieską, by uspokajająco wpływała na kler, interpelował min. Weckerlego w Izbie węgierskiej dep. Schwarz. — Weckerle odpowiedział, że rząd w żadne układy dotyczące państwa z nikim się nie wdaje, jak tylko z tymi, którym przysługuje rozstrzygnięcie w tych kwestiach. Rząd usiłuje przeprowadzić cały swój polityczno-kościelny program bez żadnych ograniczeń. Pogłoski krążące są zupełnie fałszywe. Nieprawdą jest również, jakoby rząd poczynił jakieś kroki mające

wpływać łagodząco na kler. Zresztą sądzi, że społeczeństwo znajdzie dosyć sił żywotnych rozwiązać całą kwestję ze spokojem, jak i odpowiada ważności całej sprawy

Cholera. Według zawiadomienia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. grudnia 1892 r., rząd rosyjski zniósł wszystkie środki ostrożności, wprowadzone z powodu wybuchu cholery w Galicji, na granicy gub. lubelskiej, radomskiej, kieleckiej i piotrkowskiej

Wedle dzienników wiedeńskich niebawem mają rozpocząć się rokowania dyplomatyczne w sprawie międzynarodowej wzajemnej ochrony przed cholera.

W Warszawie zeszł 8. bm. jeden wypadek zaślabnięcia na cholere. W szpitalu warszawskich znajduje się ogółem chorych 5 osób.

Wynagrodzenia sędziów przysięgłych. Z Poznania donoszą 12. bm.: „Stowarzyszenie wynagradzania sędziów przysięgłych odbyło 11. bm. w sali Swarzędza walne zebranie pod przewodnictwem tajnego radcy rejecyjnego Wölfela. Założone w kwietniu r. 1880 stowarzyszenie, do którego obecnie należą obwody sądów przysięgłych w Poznaniu w Międzyrzeczu i Lesznie, liczy z początkiem nowego roku obrachunkowego 337 członków. W roku zeszłym przystąpiło do stowarzyszenia 15 członków, wystąpiło 20, przeważnie dla daleko posuniętego wieku lub przeprowadzenia się do innych prowincyj. Wynagrodzeń wypłacono 63 członkom za 422 dni, w sumie 2110 m., i to stosownie do trwania sesji, po 25, 30, 40 i 50 m. Rachunek kasy przedstawia się, jak następuje: Remanentu z r. 851-05 mar., wkładki 1635 m., wstępne 75 marek, porto, procenta 98 49 marek, razem 2639-54 m. Wynagrodzenia 2110 m., wydatki 171-78 m. saldo, gotówką 357-76.

Jerzy Bakałowicz, redaktor serbskiego pisma „Zastawa“, wychodzącego w Nowym Sadzie, został oskarżony przez prokuratorję o podburzanie i jęczenie, popełnione wskutek artykułu, w którym z okazji żniw stosunki austro-węgierskie w dwunastym przedstawiał świetle. Oskarżony został wyrokiem trybunału uwolnionym od oskarżenia.

Samobójstwo. W Kikindze zastrzelił się oficer od huzarów Dezydery Deschau, brat wiceżupana komitatu Temeskiego. Stracił znaczny majątek i to było motywem czynu rozpaczliwego.

Z rzynu donoszą 13. bm.: W kościele św. Miłkoła w Messynie zastrzelił zakrystjanin Santagali pewną damę, która nie chciała mu być wzajemną, następnie szalenie zastrzelił siebie.

Nieszczęśliwy wypadek. Z powodu przedwczesnego wybuchu naboju do rozsadzania w kopalni węgla w King (Colorado) 27 górników postradało życie.

Komisja konkursowa dla oceny ruskich utworów dramatycznych, przyznała za nagród sejmowych: nagrodę w sumie 300 zł. „Czajkiwna“, dramat ludowy ukraiński, autorka: Nadeżda Kibaczyc (z potławskiej gubernii) 250 zł. „Mużyczka“, dramat ludowy ukraiński, autor: Konstanty Hipolit Pisanecki (Wańczenko pseud.) artysta teatru ukraińskiego 200 zł. „Ukradene szczęście“, dramat ludowy galicyjski, autor: Iwan Franko. Na konkurs nadesłano 15 utworów.

Trzy rady gminne zostały przez rząd krajowy bukowski rozwiązane za niedbałą administrację. Są to rady: w Dorna Kandreni, w Waszkowcach nad Seretem i w Wyżnicy.

P. Alfred Deyma, naczelny dyrektor ruchu kolei państwowych we Lwowie, wyjechał wczoraj na inspekcję linii Lwów-Podwoleżyska i Krasne-Brody i wróci do Lwowa prawdopodobnie dzisiaj.

Rada m. Lwowa. Komplet najpotrzebniejszy zebrał się dopiero około 7-30 wieczorem. Budżet uchwalono do reszty wraz z rezolucjami, które podamy osobno. Radny Kordys przypomniał sprawę budowy kanału w ul. Kopernika. Preliminarze funduszów samoistnych, pod zarządkiem gminy zostających uchwalono ryczałtem bez czytania.

Do komisji wyborczej (skrutacyjnej) przedstawiły trzy komitety przedwyborcze ogółem 53 kandydatów z poza grona Rady, mianowicie komitet obywatelski 30, powszechny 11 a realnościowy 12. W myśl ordynacji wyborczej Rada wybrała do komisji wyborczej z grona swojego 18 członków i 9 zastępców, i taką samą ilość z poza grona Rady uwzględniając propozycje wszystkich trzech komitetów. Z grona Rady tedy będą do komisji wyborczej należeli: Beiser, Markiewicz, Dulęba, radca Bałaban, Dzikowski, Janowski, Jonasz, Kędziński, Kochanowski, Kordys, Machajski, Marszałł, Moser, Piepes, Podłowski, Rewakowicz, Schajer i Sembratowicz; jako zastępcy: Bauman, Mazurak, Gross, Prugar, Peredjatkiewicz, Marjański, Rutkowski, Syroczyński i Tyniecki.

Z grona wyborców zostali powołani: Andrzejowski Karol, Cybulski Jul., Dragowski Zyg., Franc Ant.,

Herzmanek Leon, Grabiński Wac., Gubrynowicz, Kropiowski, Löwenstein Natan, Lang Justyn, Marischler, Matjaszek, Mały, Müller Ignacy, Podgórski Józef, Rodecki Czesław, Szapira Jakób, Sawracki, a na zastępców: dr. Dzieździewicz, Klein Robert, Kroch Salomon, Lewakowski Aleks., Nierenstein Maur., Pisek, Richtman, Rybicki i Jan Śliwiński.

Radni Kordys, Jonasz, Czapeczyński, Dulęba, Gross, Prugar, Machajski i Janowski chcieli zrezygnować, jedni dla braku czasu, a drudzy z powodu zeszluzocnych zajęć skrutacyjnych, ale Rada nie pozwoliła na rezygnację z wyjątkiem jednego Czapeczyńskiego, który jest wylosowany do ławy przysięgłych. Miejsce jego zajmie Markiewicz.

Dla głodnych dzieci otrzymała adm. *Kurjera* od kilku gości w hotelu krakowskim guld. 2.20.

W Metz odbył się 26. zm. na placu katedralnym doroczny „targ sług“. Prastary zwyczaj, sięgający początków wieków średnich każe, aby w dniu drugiego święta Bożego Narodzenia przybywali z dalekiej okolicy parobcy i dziewczęta do miasta dla szukania nowej służby. Szukający sług, wybierają między nimi i zawierają umowę podaniem ręki i pocałunkiem. Na tegorocznym targu zebrało się 500 do 600 szukających służby, których większa część znalazła miejsca.

Ten sam zwyczaj panuje i w Wielkopolsce. Istnieje przysłowie: „Na św. Szczepan — każdy sobie pan“, bo w dniu tym parobcy i dziewczęta zamieniają służbę.

Kolej elektryczna w Karlsbadzie. Ministerstwo handlu pozwoliło radzie miejskiej m. Karlsbadu na rozpoczęcie robót około kolei elektrycznej.

Opalenie tramwajów. Prasa berlińska domaga się energicznie od dyrekcji tramwajów, by wozy tramwajowe opalała że to jest możliwe i wykonalne na dowód przytacza, że w Kassel wozy tramwajowe są opalane za pomocą piecyków.

Cwiczenia na Dunaju. D. 13. bm. odbyły się na zamrażonym Dunaju ćwiczenia wojskowe obecności arcyksięcia Fryderyka, Wilhelma i wyższych oficerów. Pionierzy zrobili tak zw. most lodowy i wzmonili powierzchnię lodu słomą, deskami i polewaniem wody. Cały garnizon wraz z artylerją przepłynął się na drugą stronę bez szwanku.

Samobójstwo bankiera. W Berlinie radny miejski Pick, niegdyś dyrektor wrocławskiego banku dyskontowego, odebrał sobie życie d. 11. bm. w hotelu „Continental“.

Mrozy niebawem panowały w Paryżu w ostatnich dniach; zmarło kilku biedaków na ulicy. Pewnego ośm-dziesięcioletniego starca znaleziono skostniałego w mieszkaniu. Mrozy srożą się także w Taluzie, Carpentras, gdzie skutkiem niskiej temperatury ustał zupełnie ruch na ulicach; w Calais spadło tyle śniegu, jak nie pamiętają od lat dwudziestu. Pomimo mrozów, w d. 4. bm. piorun uderzył tam w miejscowy kościół św. Jana Chrzciciela, podczas nabożeństwa; nie wyrządził jednak żadnej szkody. Zamarzły w kilku miejscach; kanał Du Midi i kanał Garonny. Burze śnieżne nawiedziły Nimes, w Beaumont spadł do 9 stopni poniżej zera. Burze panują na zatoce Lugduńskiej; w Marsylii przez kilka dni ostatnich chłód dawał się we znaki. W Wiedniu spadły także wielkie śniegi. Przez parę dni komunikacja pomiędzy Tryestem a Węgrami była przerwana, skutkiem zasp śnieżnych. W Anglii temperatura spadła w dniu 6. bm. do 31 stopni Fahrenheita. W Lombardji i Abruzach powietrze jest niesłychanie ostre; pociągi ulegają opóźnieniu. Wielkie chłody panują w całej Hiszpanii; w Bilbao woda zamarza w mieszkaniach. W Portugalii rozszroziła się także zima, przy jasnym, pogodnym niebie.

O występach Sary Bernhard we Lwowie pisze koresp. *Dz. Poz.:* „Miasto nasze jak pod zaklęciem różżki czarodziejskiej przybrało w sobotę dziwny charakter. Wielcy i małuczy opowiadali sobie coś nadzwyczaj ciekawego, gromadząc się po rogach ulic, na których to Bernhard w naszym teatrze!... Zdumiony spoglądał jeden na drugiego, widząc tak wygórowane ceny jak np. cena łoża parterowej za 40 złr. — przekonani byliśmy wszyscy, że piękna Sara zrobi fiasko z swoją trupą i dla tego też z gorączkowością oczekiwaliśmy wieczora.

Teatr zaczął się powoli zaludniać zaraz po południu, żydowstwo skwapliwie dążyło na galerję i łożę drugiego piętra, niosąc z sobą dość wielkich rozmiarów paczuski z „Butterschnittami“, które miały stanowić ich kolację. Około godziny 6 galerja, drugie piętro, jak również parter były obleżone żydowstwem, chcąc pokazać, że język francuski nie jest mu obcym!... Natomiast łożę pierwszego piętra, parterowe i krzesła nie wszystkie jeszcze były zaludnione, gdyż nie jeden z naszych filarów „z ubogiej Galicji“ nie ukończył był jeszcze tak rychło swej toalety! Powoli jednakowoż i te się zaczęły zalu-

dniać mężczyznami i damami przystrojonymi w atłasy i kosztowności. Ślicznie była Polska reprezentowana na łożach i fotelach pierwszorzędnych; a patrząc na nią, *niktby nie uwierzył, że się znajduje w ubogiej Galicji*, o której goliźnie dzienniki wszelkie z ogromnym współczuciem piszą!... Zaiste Galicja — Galicja sama w sobie jest bardzo ubogą, mimo to, że w sobie zawiera tyle książąt, hrabiów i szlachty różnorodnej. Galicja obypała Sarę rżęsiście bukietami i 15.000 złr., które no-nym pociągiem jeszcze wywiozła!...

Skarga następcy tronu greckiego. W Blaszce p. Dziurdżewem toczy się obecnie proces o spadek po zmarłym tamże Greku Silesis. Silesis zapisał pomiędzy innymi 1000 fran. w złocie greckiemu następcy tronu, którego uczynił także wykonawcą innych legatów, przekazanych na najrozmaitsze cele dobroczynne. Następcę tronu przekazał pretensje swoje ministrowi spraw zewnętrznych, Dragumisowi, a ten w imieniu mocodawcy wniósł o wypłatę spadku, którego inni spadkobiercy wydać nie chcą. Proces został na razie odroczoney.

Nowa droguerja. Z d. 1. bm. otworzył p. Leszek Cukier mag. farm. skład i sprzedaż materiałów aptecznych pod godłem „Czerwonego krzyża“ przy ulicy Jagiellońskiej 1. 8.

Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy, kawiarni, oberżystów itd. przeniosło swoje biuro z dniem dzisiejszym do realności miejskiej przy placu Dominikańskim 1. 3. na dole.

Muza dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 45 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądże za „Muze“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 14. stycznia. Namiestnik Badeni wyjechał dziś do Lwowa.

Wczoraj wieczorem wykoleił się na drodze z Limbergu do Eggenburgu (w Styrii) pociąg osobowy kolei pastwowych. Pięć wozów zostało zdruzgotanych: jeden podróżny ciężko skaleczony, pięciu lekko. Trzech konduktorów odniosło rany. Powodem katastrofy było pęknięcie koła u jednego z wagonów.

Budapeszt 14. stycznia. Opat w Zenta, Appel wolał w kazaniu przeciw ślubom cywilnym, że będą one źródłem niewierności mężów, którzy żony swoje wypędzać będą. Kobiety w kościele płakały i rzuciły się na ziemię.

Paryż 14. stycznia. *Figaro* wzywa Carnota do rezygnacji i powołania hr. Paryża na króla. (głupi koncept!).

Do pomieszkania siostry zmarłego przedsiębiorcy przekopu panamskiego, Hersan'a, wdarł się pięciu zamaskowanych mężczyzn, którzy zrabowali złożone u niej dokumenta w sprawie panamskiej.

Republikańskie grupy senatu oświadczyły Ribotowi, że potępią wojnę skierowaną przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej i że z całą gotowością stoją mu do pomocy, ażeby potożyć koniec temu niegodnemu postępowaniu.

W procesie panamskim świadek Jolly opowiada, że cały swój majątek stracił na przedsiębiorstwie panamskim, poszedł tedy do Ferdynanda Lessepsa i powiedział mu: „Nazywają pana „wielkim Francuzem“ — ja cisnę to nazwisko w błoto“. Wówczas rzucił się na niego Karol Lesseps i chwycił go za gardło.

Według *XXI. Siècle*, Baihaut przyznał, iż domagał się od Towarzystwa panamskiego miliona franków, a otrzymał 375.000 fr.

Wielką sensację wywołała wiadomość *Pall Mall Gazette*, że suma pół miliona franków, podniesiona przez Freycineta na czek w kasie Towarzystwa panamskiego, przeznaczona była nie dla ambasadora rosyjskiego Mohrenheima, lecz dla ówczesnego ambasadora włoskiego, hr. Menabrea.

Dortmund 14. stycznia. Przywódca strajku, Schönwald, został uwięziony.

W miejscowości Schalke, wczoraj wieczorem, kilkuset górników napadło niektórych urzędników, sztygarów i maszynistów. Straż policyjna i żandarmeria odparli rozjuszonych górników, przyczem kilkunastu zraniono.

Berlin 14. stycznia. W komisji wojskowej parlamentu niemieckiego oświadczył kanclerz hr. Caprivi, że stosunki polityczne nie są obecnie w samej rzeczy gorsze aniżeli w r. 1890, rząd jednakowoż jest przekonany o nieodzownej potrzebie przedłożenia wojskowego. Caprivi nie godzi się na to, jakoby możliwą była obrona pań-

stwa przez naród, niezorganizowany w armię, przez rodzaj milicji narodowej.

Parlament obradował wczoraj dalej nad interpelacją socjalistów w sprawie niedostatku. Socjalista Auer oświadczył, że stronnictwo socjalno-demokratyczne niema nie wspólnego ze znową w rewirze Saary. Böttlicher rzekł, że nie uważa, iżby niedostatek był tak wielki, ażeby potrzeba było pomocy państwowej.

Nowy Jork 14. stycznia. Wiadomem tu się stało, że Lesseps w r. 1880 na kubany dla prasy i deputowanych w sprawie kanału panamskiego dał 13 milionów. Prasa żądała wytoczenia śledztwa.

San Francisco 14. stycznia. W Osaka pożar, który wszczął się w przedzalni, zniszczył 250 budynków, przyczem straciło życie 125 osób po większej części dziewcząt zatrudnionych w przedzalni.

Wiedeń 15. stycznia. Większość parlamentarnej jak się zdaje utworzoną zostanie na podstawie wypracowanego przez rząd programu. We wtorek odbędzie się posiedzenie parlamentu. Na porządku dziennym będą tylko skrócone rozprawy nad budżetem. Następnie zostanie parlament odroczone ewentualnie rozwiązany. Dopiero w jesieni nowo utworzona większość rozpocznie prace stosownie do przyjętego programu.

Wczoraj panowała tu śnieżycą przez cały dzień. Komunikacja na ulicach mocno utrudniona. Lenderbank zakłada w Chicago filję na czas wystawy.

Upadłości: Rubin Redler w Brodach.

Losowanie: Główna wygrana węg. los. hipot. w kwocie 50.000 zł. padła przy wczorajszym ciągnięciu na ser. 3.043 nr. 40. Druga wygrana 1500 zł. ser. 1385 nr. 61. — 3-procentowe losy serbskie: Główna wygrana 90.000 fr. padła na ser. 5969 nr. 43; druga wygrana 10.000 fr. ser. 2626 nr. 39; trzecia 3500 fr. ser. 3663 nr. 35. — Serbskie losy tyton.: Główna wygr. 100.000 fr. padła na ser. 7462 nr. 2. Druga wygr. 1000 fr. ser. 610 nr. 35. Trzecia wygrana 500 fr. ser. 6956 nr. 80.

Gielda. Akcje kredyt 318.75, renta majowa 98.45, węg. renta złota 114.40, lenderbank 235.30, rubel 122.75.

Litewec 15. stycznia. W pierwszym okręgu wyborczym wybrano samych liberałów. Rada miejska składa się z 24 narodowców i z 16 liberałów.

Triest 15. stycznia. Z północnych Włoch donoszą o silnych mrozach. Termometr dochodzi do 15 stopni Celsjusza.

Belgrad 15. stycznia. Żyjący tutaj czarnogórski emigrant Bozo Petrowicz nie przyjął wezwania księcia Czarnogóry, by wrócił do kraju i oświadczył zarazem, że w Czarnogórze musi przyjść do powstania, jeżeli książę nie nada praw wolnościowych poddanym.

Paryż 15. stycznia. Deput. Aimel (bulanżysta) obwiniał prezesa „Compagnie atlantique“ Pereire'a, że tenże byłemu ministrowi Yves Guytowi dał 200.000 franków wrzekomo za portowe roboty w Pouillac. Pereire i Guyot wytoczą z tego powodu proces.

Cocarde obwinia Ribota, że on również brał pieniądze z gadzinowego funduszu tow. panamskiego.

Wczoraj około 50 republikańskich deputowanych odbyło posiedzenie w sprawie obecnej sytuacji i postanowili prezydentowi ministrów Ribotowi zakomunikować, że jakkolwiek żądają, aby w aferze panamskiej wszystko na jaw wyszło, to jednak interes republiki wymaga, by rozwiązanie całej sprawy nastąpiło jak najrychlej.

Berlin 15. stycznia. Parlament odesłał projekt nowej ustawy wyborczej do komisji. W ciągu rozpraw bronił prezydent mia. Eulenburg systemu wyborczego trzyklasowego i oświadczył, iż zapat dla tajnych wyborów i powszechnego prawa głosowania coraz bardziej słabnie. W parlamencie trwały debaty dalej w sprawie interpelacji co do nędzy. Pos. Hitze (centrum) polecał podjęcie publicznych robót. Po ukończeniu strajku górników niech łaska się objawi. Kardorf przemawiał za obostrzeniem ustawy o zgromadzeniach i ustawy prasowej. Hirsch (wolnomyślny) domagał się wypracowania ustaw ochronnych dla robotników. Moeller (nac. liberał) oświadczył, że płaca w rewirze Saary jest nieproporcjonalnie wysoką. Dresbach (soc. demokr.) przywoził daty statystyczne, że tak nie jest. Sekr. stanu Böttlicher oświadczył, że zamiast akademickich rozpraw powinni socjaliści demokraci dać robotnikom radę w jaki sposób należy im

szukać sposobności do pracy. Rozprawy nad interpelacją zakończono.

Berlin 15. stycznia. Strejk w Saarbrücken prawie w zupełności ukończony. W Gelsenkirchen wczoraj wieczorem odbywane tajne zgromadzenie górników, zostało przez policję rozwiązane. Policja otoczyła lokal i białą bronią rozpędziła tłumy. Przewódca strajku Ballmann został przez policję na dworcu przyaresztowanym. Z Bochum donoszą, że wczorajszej nocy przyszło między strajkującymi a skłonny do podjęcia roboty na nowo do bójki. Kobiety brały również udział. Wiele osób rannych. W Dortmund oddalono przeszło 1000 robotników.

London 15. stycznia. Biuro Reutera donosi z Tangeru: Ponieważ gubernator Marokko żydów przesładuje, a mianowicie ponieważ jednemu starcowi kazał wymierzyć 500, a drugiemu 800 batów (?) mają reprezentanci mocarstw wystosować wspólną notę do dworu marokańskiego, by przesładowaniom koniec położyć.

Madryt 15. stycznia. Gubernator Andaluzji otrzymał rozkaz, by w Kadyksie i Algeciras stały dwie brygady w pogotowiu, by w razie potrzeby mogły być każdej chwili wysłane do Marokko.

Nowy Jork 15. stycznia. „New York Herald“ donosi, że w Cartaganie obradujący kongres w sprawie panamskiej przyjął projekt w sprawie uzyskania przedłużenia dalszej budowy kanału.

Teatr, literatura i sztuka

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu o godz. 3 „Hulaj dusza“, wielkie widowisko w 8 obrazach A. Walewskiego. Wieczór „Zucja z Lammermoor“, opera w 4 aktach Donizetti'ego.

Lwowski salon sztuk pięknych pozyskał na wystawę w tych dniach większych rozmiarów pooblebnie oceniony z Monachium obraz Radziejewskiego „Sierota“. Przez tego wystawiono utwory: Littrova „Widek mórski“, Wisłockiej „Jutrzenka“ rzeźba, Trębacza „W ogrodzie“.

Do działu portretów przybyły prace: Augustynowicza „Portret p. Niezabitowskiego“, Krzesza „Portret pani baronowej Lazarini“ i „księcia Pawła Sapiehy“. Znajdujące się na wystawie od tygodnia portrety: „dr. Byka“ i „Moje dzieci“ pędzla Styki, będą wysłane niebawem do Krakowa.

Z Warszawy.

Hurko wydał do naczelników gubernij, w sprawie znajomości języka rosyjskiego w Królestwie następujący okólnik:

Naczelnik kraju do panów naczelników gubernij
Cyrkularz. Nr. 12.598 d. 7/XI 1892.

Mimo przedsiębranych przez rząd od roku 1864 środków, zmierzających ku rozpowszechnieniu wśród ludności gubernij Królestwa Polskiego znajomości języka rosyjskiego, postęp w kierunku tym jest niezmiernie słaby.

Więcej już niż przez ówieré wieku prowadzi się we wszystkich dykasterjach rządowych korespondencje po rosyjsku, tymczasem ludność kraju — zwłaszcza wiejska — nie ujawnia żadnego poczucia konieczności obznajmienia się z językiem państwowym, z bardzo nielicznymi zaledwie wyjątkami. Szkoły początkowe, a także nabyta przy odbywaniu służby wojskowej znajomość języka nie przynosią tej istotnej korzyści, jakiejby się należało spodziewać i którą osiągnąćby było można, ponieważ ci, którzy skończyli szkołę i odbyli służbę wojskową, powracając do domowego swego bytu, nie zachowują nabytej znajomości języka i często zupełnie go zapominają.

Przyczyną tego — jak słusznie zauważył jeden z gubernatorów zarządzanego przezemnie kraju — jest przeważnie ta okoliczność, że posiadanie języka rosyjskiego dla znacznej większości mieszkańców nie jest wcale nieodzownem. We wszystkich urzędach — o ile wiadomo — wieśniacy i mieszczanie obchodzą się zupełnie bez języka rosyjskiego — a to dlatego, że wszelkie objaśnienia urzędników w sprawach i prośbach urzędowych udzielane są w języku miejscowym.

Z tych oto względów proszę najuprzejmiej waszą ekscelencję zwrócić na te fakta baczną uwagę i zalecić surowo podwładnym urzędnikom, aby ci w stosunkach służbowych z petentami, żądającymi wyjaśnień, używali wyłącznie języka rosyjskiego; jednocześnie zaś zobowiązać naczelników podległych waszej ekscelencji biur, urzędów i dykasterij, aby oni dawali swym podwładnym nale-

Pasy, płyty gumowe asbestowe, oliwa do maszyn,
w ogóle wszelkie artykuły gospodarskie



tylko
w składzie materiałów aptecznych
pod czerwonym krzyżem
LESZKA CUKIERA
we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8

50% taniej niż we wszystkich aptekach.

Z dniem 16. stycznia 1893 została otwarta we Lwowie
plac Halicki 1. Hotel Żorża

Droguerja i perfumerja

pierwszy główny skład materiałów aptecznych pod firmą
Jan Górny i Tadeusz Pilarski

magistrowie farmacji.

Na składzie utrzymujemy wszelkie materiały apteczne, artykuły
(zawsze świeże) w skład lecnictwa wchodzące. Wielki wybór przy-
rządów chirurgicznych i wyrobów gumowych.

Farby i lakiery.

Przesyłki na prowincję odwrotną pocztą.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Znana restauracja

ze znakomitej kuchni

J. VOISE

przy placu Marjackim liczbą 9.

została zaopatrzona

w PIWO BAWARSKIE

z browaru Löwenbrau.

Piwo bawarskie sprzedaje się na szklanki
lub flaszki.

Klische do druku są wykonane

z Wystawy przemysłu budowlanego

i są do nabycia

w zakładzie rytowniczym

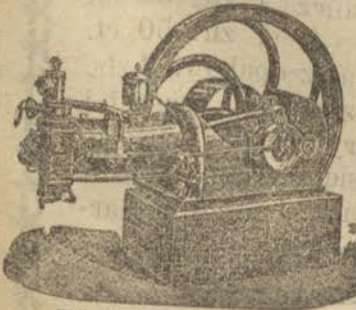
Aleksandra Schindlera

rytownika,

ul. Sykstuska 15, Lwów.



Drezdeńska fabryka motorów gazowych i naftowych
(przedtem Maurycy Hille)



poleca motory własnego paten-
tu, do przemysłu, rolnictwa i świa-
tła elektrycznego

gazowe o sile 1/2 do 200 koni

naftowe o sile 1/2 do 60 koni.

Lokomobile naftowe.

Ceny umiarkowane. Dogodne warun-
ki spłaty. Cenniki opłatnie i darmo.

Zastępca na G. i C. i Bukowinę

J. TOPOLNICKI

agencja handlowo-przemysłowa we

Lwowie ul. Pańska 1. 13.

Poszukuje się agentów na prowincji. — Dostarcza maszyn
do przemysłu i rolnictwa z pierwszych fabryk.



Wielmożna Pani!

Zanim Wielm. Pani zdecyduje się
gdziekolwiek kupić kołdry lub ma-
terace, proszę łaskawie choćby z
ciekawości zobaczyć własne wyroby
pościeli w Magazynie pod firmą:

Józef Schuster

ulica Kopernika liczbą 7,
gdzie jest najlepsze źródło nabycia
tych wyrobów w różnych cenach i
gatunkach jak:

Kołdry zapałowe po zlr. 4, 5 do 6.

Kołdry wełniane po zlr. 6, 25, 7, 8,

9, 10, 12 do 14.

Kołdry atlasowe od zlr. 14 w ka-
żdej cenie do 22.

Materace włosienne od zlr. 15, 17,

18, 20 w każdej cenie do zlr. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Ku-
pujących, że wyroby moje najsta-
raniej są wykonane i z dobrych
materiałów oraz wielki wybór
koców na łóżka, kap naj-
gustowniejszych i chodni-
ków.

Z wysokim szacunkiem

Józef Schuster.

(Lwów „Impressa“).

„Elektra“ błyskawiczna lampa.



Najlepsza i naj-
tańsza lampa te-
raźniejszości. Bia-
łe, spokojne, wiel-
kie światło! Zu-
życie nafty w go-
dzinie 1 et. Wszel-
kie braki tera-
źniejszych lamp
usunięte. Komple-
tna lampa salono-
wa na stół, cała
niklowa, eleg. z
emalowaną um-
brą tylko 3 zlr

z opakowaniem. Kompletnie lampy wi-
szące, bogato ozdob. z blokiem i emal-
jowaną umbrą tylko zlr 6. Lampa
ścienna zlr. 3-25. Wysyłka za zali-
czką lub pobraniem główny dom wy-
syłkowy: M. Rundbakin, We-
den, II, Glockengasse 2. I. piętro.

La Royale Belge,

Towarzystwo ubezpieczeń życio-
wych, rent i od wypadków nieszcze-
śliwych. Założone w Brukseli w r.
1853. Prospektów i wszelkich wska-
zówek udziela zastępca we Lwowie
Juljan Topolnicki. Pańska 13.

Zarządca dworu.

Wskutek wypuszczenia Aroyksiążę-
cych dóbr w Międzywieszu
850 morgów w Szląsku austriackim
zostaje się mój, u mnie przez lat 6
pod sw. j. m. kierunkiem przez lat 3
samowładny Zarządca tych dóbr uwol-
niony.

Wyżej wymieniony 32 lat stary wol-
nego stanu, w każdym celu gospodar-
skim jak w gorzelni, hodowli bydła
jak też w karmieniu i w uprawie bu-
raków znacznie wykształcony.

Dla tego Zarządcy szukam podobnej
posady. I mogę sumiennie, wyżej wy-
mienionego wszystkim Panom gospo-
darcom, którzy samowładną posadę wol-
ną mają, mojego Zarządcę polecać. Of-
erty proszę nadesłać.

Adolf Sionawski
właściciel dóbr w Pogorzu,
poczta Skoczów, Szląsk Austrijski.

Majutki ziemskie

mniejsze lub większe, w różnych
stronach Galicji i na Bukowin-
ie poleca do kupna sprzedaży
i dzierżawy

Juljan Topolnicki

agencja handlowo-przemysłowa

we Lwowie ul. Pańska 1. 13.

Poszukuje się znaczących
drzewostanów. Dostarcza ma-
szyny z pierwszych fabryk do
przemysłu i rolnictwa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu

Ekonomia. Osobę do prowadzenia
gospodarstwa domowego i zdolnego
ratynowanego kąpielowego poszu-
kuje Zarząd zakładu wodole-
czniczego „Marjówka“ poczta
Lwów.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA
KORONAMI“
10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
cej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na sta-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumienia się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego ga-
tunku przyjmując do naprawy i
oczekowania Piotr Momocki we Lwo-
wie Chorążczyzna 19.

Smalec przetrzeński 1/2 kilo 56,
słonina 32, bryndza wyborna 32,
paczki codziennie świeże po 4 cent.
poleca handel korzenny Henryka Maye-
ra róg Łyczakowski. 90

Praktykant potrzebny do handlu
Henryka Mayera róg Łyczakowski

Realność dom nowy z ogrodem uli-
ca Tkacka 5.a. Lwów do zamiany
lub sprzedania. 99

Rachmistrz i korespondent w
językach polskim, niemieckim i ro-
syjskim poszukuje zajęcia w godzinach
popołudniowych. Adres „Praca“ w ad-
ministracji „Kurjera Lwowskiego.“ 94

Mezycyzna lat 27 we Lwowie z
placą 600 zlr. i prawem do awan-
su i emerytury życzy sobie poślubić
tutejszą krawczynię. Porozumienie
pod adresem: „Przeznaczenie“
Lwów, pr. 103

Fortepian z fabryki Streichera za
umiarkowaną cenę do sprzedania.
Ulica Kochanowskiego 1 2. 101

Wyżel, młoda legawa suka, zblą-
kana, jest do odebrania. Nad-
wodzki Rynek 37. 107

W Narajowie wakuje posada
ekspedytorki, która jest
zaraz do objęcia.

Poszukuje zarządu realności
u starszych osób. Pozostaje stale
przy urzędzie. Adres w administracji.
105

Na placu Bernardyńskim zgibitam
Nobrację słubną lit. W. P.,
Łaskawy znalazca raczy się zgłosić
Czarneckiego 1. 6. P. Czech za wynag-
rodzeniem. 106

Urząd pocztowy Załusze dworzec po-
szukuje starszego ekspedytora-tele-
grafisty. Bliższe szczegóły udziela
tamże urząd. 108

Poszukuje pomocnika handel korzenny
A. Jaśkiewicza w Rzeszowie. 109

Pomocnik i dwóch praktykantów znaj-
dą umieszczenie w handlu delikate-
sów Karola Paratinkiewicza w Prze-
mysłu. 110

Udzielam lekcji francuskiego lub nie-
mieckiego oraz muzyki. Adres wska-
że administracja. 70

3 gimnazjalista lub Maturzysty z nie-
mieckich szkół znajdzie zaraz lek-
cję. Gostkowski Podzamcze. 61

Niemka z północnych Nie-
miec, z państwowym
egzaminem, młoda nauczycielka u-
dziela gruntownej nauki niemie-
ckiego, angielskiego, francuskiego,
wyższej muzyki (fortepian) i wszyst-
kich wyższych działów naukowych.
Oferty przyjmuje admin. „Kurjera“
pod lit. M. R. 100.

Poszukuje kontrolora g-spo-
darczego kawalera z dobrą
rekomendacją. Bliższe wiadomości
biuro wywiadowcze D. Margules ulica
Wałowa 1.1. Osobiste zgłoszenia. 113

Naukę Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltzé.
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

Uwiedomienie. Rutynowany
fortepianista ochotczo grający
sam, lub w towarzystwie skrzypiec na
zabawy lub wesela po cenach umiarko-
wanych. Mieszający ulica Zielona 1. 57.
w parterze. Z szacunkiem Antoni Uch-
wat. 114

3000 zir. poszukuje na dobrą
mie. 12%. Ignacy Rappaport Jagiel-
lońska 17. 119

Inkasent z kaucją 1000 zlr. zaraz
potrzebny. Oferty wraz z adresem
nadsyłać do administracji „Kurjera“
„Inkasent.“ Zamiejscowi dołączą
markę na odpowiedź. 115

Za bezcen do sprzedania rotunda
z futrem podbita, suknie balowe, wi-
zytowe. Wiadomość Mikołaja 1. 10. II.
piętro między 2 — 4. 117

Uczciwy młody lokaj, czuły szu-
ka służby. Adres „Michał“ w admi-
nistracji „Kurjera“ 118

Zdolnych agentów dla Lwowa
i okolicy poszukuje pier-
wsorzędne Towarzystwo u-
bezpieczeń na życie. Oferty
pod: „Zycie 22“ poste restante
Lwów. 120

Kamienica dwupiętrowa, wolna je-
szcze od podatków, położona blisko
śródmieścia we Lwowie jest natychmiast
z powodu wyjazdu do sprzedania. Po-
średnictwo wykluczone. Bliższych in-
formacji udziela z grzeczności P. Krzy-
żstofowicz ulica Szepetyckiego 1. 14. I.
piętro od godziny 2. do 5. popołudniu.
116

Apteki realne do sprzedania.
Dzierżawy większe i
mniejsze poszukuje za większą kaucją.
starszy magister farmacji znaj-
dzie natychmiast posadę. St. Roman
Jagiellońska 24.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami
w najmuje Zarząd realności Emi-
lia Beremiljana Brajera. Ulica Brajer-
owska 10 97

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje,
przedpokój i kuchnia. 50

Plac Strzelecki 3. 2 pokoje, ny-
ża, kuchnia do wynajęcia. 50

2 pokoje, kuchnia, dwa wychody
ul. Szumlańskiego 7. Gródeckie. 93

Pokój kawalerski z przedpoko-
jem ul. Garncarska 1. 24. 104

Dwa pokoje z kuchnią. Zamojskiego 2.
102

LYZWY
„Halifax“ zwykłe
po 1-50, ze stalow-
ymi nożami po
2-20, Halifax ze
szerokimi nożami po-
lerowane 3-50, niklo-
wane 5-50, Halli-
fax damskie z row-
kami 1-50, niklo-
wane 3-—, Mer-
kur zwane Helvetia 3-20, Jack-
son Heynes polerowane 4-80, niklo-
wane 6-—, Columbus 9-50, Łyż-
wy żelazne zwykłe 1-—, Lodowce
do butów do regulowania zt. 1-—.

Samowary mosiężne rosyjskie
na szklankę 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po
zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17
poleca

ANTONI HALSKI
Handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjański 1. 9.

Młody pomocnik
z handlu towarów kolonialnych,
dobrze polecony pragnie zmie-
nić miejsce.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje
WP. Tadeusz Cieśliński, han-
del towarów kolonialnych w
Przemysłu.

P.T. Panów lekarzy

reflektujących od dnia 1. Maja 1892
na kierownictwo Zakładu wodo-
lecniczego „Marjówka“ koło Lwo-
wa, ewentualnie na spółkę, uprasza
o porozumienie się właściciel tegoż
zakładu

Emil Bertemijan Brajer

Lwów, lub Marjówka poczta Lwów.

Malarz szyldów, lakiernik budowlany
i galanteryjny

Józef Stauber

pierwszy galic. artyst. zakład

trawienia szyb

na sposób chemiczny w róż-
nych desenjach. Za elegan-
cką i trwałą robotę gwaran-
tuje firma

po najumiarkowańszych
cenach.

Chorażczyzna 17 we Lwowie.

CUKRY!

deserowe pierwszej jakości

1/2 kl. 1-20

Karnielki 1/2 klgr. 60 ct.

TORTY

w rozmaitych gatunkach wykonują

się najstaranniej

poleca

M. LEWANDOWSKI

Kilińskiego 2 we Lwowie,

(obok Wiedeńskiej kawiarni.)

Bibulki perforowane „Mikado“

są opatrzone patentem austriackim i francuskim.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!

Tylko trzema figurami Mikado zaopatrzone, drutem zeszyte, perforowane bibulki cygarętowe, u
których perforowanie umożliwia zrywanie pojedynczych bibulek do ostatniej, są prawdziwymi francuziemi
bibulkami „Mikado“. Te same są we Francji, jakoteż w Austro-Węgrzech patentowane i rejestrowane.

Ważne dla palących



Najnowsze perforowane bibulki cygarętowe

„MIKADO“

Odnaczone na wystawie powszechnej w Adelaidzie pierwszą premią złotym medalem w roku
1887, w Sydney złotym medalem w roku 1888, a na wystawie jubileuszowej w Melbourne srebrnym me-
dalem w r. 1888 i uznanie przez najznakomitszych profesorów chemii jako nieprzewyższony wyrób.
Te perforowane bibulki cygarętowe są sensacyjną nowością i przewyższają jakością wszystkie
bibulki dotąd w obiegu będące.

Nadto perforowanie zastępujące sklejenie pojedynczych bibulek, usuwa wszelkie nieprzyjemne
odory dotąd nieuniknione i uskutecznia dokładne połączenie do ostatniej bibulki
Wyrób ten stoi pod ochroną prawa i jest we wszystkich trafikach i handlach papieru do nabycia.

Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

CH. J. SCHALL

we Lwowie, ulica Kościelna liczba 1.

Bibulki perforowane „Mikado“
są opatrzone patentem austriackim i francuskim.



Od dawien dawna ze swej dobroci i
zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

fant bardzo dobrej zł. 1-40
fant najlepszej w oryginal. opak. zł. 2-50
fant Imperjal cesarskiej zł. 3-50
fant wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zlr. 9-50.



Odlewy, różne lane części dla
fabryk i celów budowniczych, syfony ka-
nalowe z hermetycznym zamknię-
ciem podług przepisów sanitarnych,
oraz palowiska itp. dostarcza surowo, lub apre-
towane według nadesłanych i fabrycznych mo-
delów, jakoteż gotowe maszyny starannie wy-
konane tanio.

J. WYCHERA

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
we Lwowie, Grodecka 1. 47.

Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim
chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypcy,
zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, piaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Baczność!!

W tym sezonie pojawiły się na-
śladownictwa marki ochronnej

amerykańsko-petersburskich
Kaloszzy.

Chcąc ochronić Szanowną Publi-
czność od wyzysku, udziela bliż-
szych objaśnień

Jedyny główny skład

KALOSZY

amerykańsko-petersburskich

R. Krimmera

Hotel Francuski,
we Lwowie.

Ladem!

sprowadzoną najlepszą rosyjską pra-
wdziwą karawanową

HERBATE

poleca Szanownej PT. Publiczności
najtaniej

Jedyny wyłączny skład herbat

ADOLF SINGER

Lwów, ul. Sykstuska 1. 17.

Na prowincję wysyła od 1 klgr.
franco.

!Tysiąc koron w złocie!

mogę ofiarować sumiennie, komu

„Kneippówka“

znana wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa
nie wróci dobrego apetytu, snu, zdrowej
cery i sił młodzieńczych.

Cena fiaski 1 zł.

LEOPOLD LITYŃSKI

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Senzacyjne tutki nieklejone „Sanitas“

z najznakomitszej francuskiej bibulki, odpowiadające
wszelkim wymogom higienicznym, poleca:

Skład komisowy tutek francuskich „Sanitas“
w trafice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 zlr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 zlr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 zlr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i
jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże
ryby tj. sandace, łososie, turboty, szczy-
paki, karpie itd. po cenach bardzo umiar-
kowanych poleca

handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej 1. 2.